Nro. 66.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 18. Sierpnia 1815.

Hiszpaniia.

Według doniesień Monitora Paryzkiego z dnia 12. Lipca, nie odstąpił Król Jmć Hiszpański od surowych środków, iakich chwycił się od czasu swoiego na tron powrotu. Ciągnie się iak nayczynniey proces uwięzionych, a których naywinnieysi, na ciężkie kary skazanymi będą.

Tenże Monarcha przywrócił w Państwach swoich zakon Jezuitów, i wydał z tego powodu wyrok następuiący:

„Od czasu, kiedy przez szczególne i nieograniczone miłosierdzie Boga, dla mnie i moich naywiernieyszych i nayukochańszych Poddanych, wstąpiłem znowu na pełen sławy tron Przodków moich, zachodziły do mnie wielokrotne i nieprzerwane przełożenia z Prowincyi, Miast, Gmin i Zamków, od Arcybiskupów, Biskupów, innych oraz duchownych i świeckich osób, które swéy uczciwości, miłości Oyczyzny, i rzeczywistéy gorliwości o wczesne i wieczne dobro Poddanych moich, zaszczytne i nayiawnieysze dały dowody — z wystawieniem mi korzyści, mogących wyniknąć dla ogółu dobra Poddanych moich i wzywaiące mnie, abym szedł za przykładem, iaki dali inni Monarchowie Europy we własnych Państwach swoich, a szczególniey za naygodnieyszym przykładem Oyca Sgo, który nie wahał się Breve Papieża Klemensa XIV. z dnia 21. Lipca 1773 roku, znoszące zakon regularny Towarzystwa Jezusowego, przez pamiętne swoie postanowienie z dnia 7. Sierpnia r. z. Sollicitudo omnium ecclesiarum, pozbawić wszelkiey mocy i siły.“

„Te nalegaiące prośby i przełożenia dały mi sposobność przekonać się iak naydokładniéy o wiadomym mi iuz dawniey fałszu zbrodniczych zarzutów, które Towarzystwu Jezusowemu od zazdrośnych nieprzyiacioł, a raczéy od nieprzyiacioł Religii Chrystusa czynione były; téy to Religii, która iest kamieniem węgielnym moiéy Monarchii, a która tak dzielnie i z taką wytrwałością, od moich zaszczytnych Przodków bronioną była, iż ci otrzymali, przyznany im od wszystkich Mocarstw tytuł Katolickich, który to tytuł przy pomocy Boga mam zamiar usprawiedliwić, z równym zapałem i podług ich przykładu.“

„Tym sposobem przekonawszy się o fałszu zaniesionych oskarżeń, i poznawszy, że istotnymi wrogami Religii i tronow są ci tylko, którzy nieustannie usiłowali przez oszczerstwo, niedorzeczności, i podstępy osławić Towarzystwo Jezusowe, iego niewinne Członki rozsprządz i prześladować. Okazało to doświadczenie; gdyż skoro Towarzystwo Jezusowe od tryumfuiącéy bezbożności zwalonem zostało, uyrzano tym samym sposobem i z téy saméy przyczyny, w przemiiaiących nieszczęsnych czasach znikaiące trony. Złe to nie mogłoby się wydarzyć, gdyby istniało ieszcze Towarzystwo, iako nieprzełamana warownia świętéy Religii Chrystusa, któréy prawidła, przepisy i nauki, tak godnych i walecznych mogą ukształcić Poddanych, iakimi się moi, z powszechnem zadziwieniem świata, w czasie moiéy nieobecności okazali.“

„Nawet sami nieprzyiaciele Towarzystwa Jezusowego, którzy z naywiększym bezwstydem w bluźnierczych słowach przeciw niemu, przeciw świętym iego Założycielom, i wewnętrznemu onegoż urządzeniu, a oraz przeciw politycznemu wpływowi tego Towarzystwa powstawali, widzieli się iednak zmuszeni przyznać ową szybkość, z iaką się

wsławiło, godną podziwienia mądrość iego wewnętrznych zarządów, nieobliczone korzyści wynikaiące z dobrego wychowu młodzi, która poruczana była pieczy Towarzystwa, a nakoniec ową wielką gorliwość, z iaką Członki Towarzystwa poświęcały się dawnéy literaturze, niemało przyłożyły do postępów w pięknych naukach i zdatnych nauczycieli w rozmaitych wiadomościach ukształciły, tak dalece, iż Towarzystwo Jezusowe słusznie poszczycić się może, że samo iedno ma do wskazania więcéy dobrych autorów, aniżeli wszystkie inne Zgromadzenia zakonne, razem wzięte."

"Równie niemniey pewną iest rzeczą, iż w nowym świecie Członki tegoż Towarzystwa darów swych umysłowych użyły, równie zaszczytnie i okazale, iak użytecznym i dobroczynnym dla ludzkości sposobem; że zarzucane im przestępstwa, na karb tylko małéy liczby kładziono; że większa część Jezuitów tylko wiadomościami i taiemnicami Religii zaymowała się, i że takie iedynie zasady miała za prawidła, które ludzi oddalaiąc od zbrodni, do uczciwych postępków i cnót skłaniaią."

"Kiedy z tém wszystkiem, móy Nayiaśnieyszy Dziad, zatrzymał przy sobie ważne i sprawiedliwe powody, dla których, przeciwko swemu Królewskiemu sposobowi myślenia, oświadczył się bydź zniewolonym do wydania ustawy wykluczenia Jezuitów ze wszystkich Państw Hiszpańskich, a oraz do dalszych urządzeń obiętych sankcyą pragmatyczną z dnia 2. Kwietnia 1767; i gdy ia o iego bogoboynéy mądrości i doświadczeniu w znakomitéy, a trudnéy sztuce rządzenia iestem przekonany, a okoliczność ta iuż z swoiéy istoty, i dla stosunków i skutków zawsze mogących, w Radzie moiéy rozbieraną i zgłębianą bydź powinna, abym po wysłuchaniu onéyże mógł wydadź postanowienie; — przeto téyże Radzie wraz z rozkazami moiemi, udzieliłem niektóre z uczynionych mi przełożeń, i nie wątpię bynaymniey, że uskuteczniaiąc moie rozkazy, doradzi mi to, co moiéy Królewskiéy osobie, Państwu, a oraz tak doczesnemu iako i wiecznemu dobru moich Poddanych, naykorzystnieyszém będzie."

"Że zaś nie mogę paśdź na domysł: aby Rada moia nie miała się przekonać o konieczności, a oraz o publicznym użytku, iaki z przywrócenia Towarzystwa Jezusowego wyniknąć musi, i kiedy czynione mi w tey mierze przełożenia, zaięły moią całą uwagę, postanowiłem przeto rozkazać: ażeby zakon Jezuitów był przywrócony natychmiast we wszystkich mieyscach, gdzie go tylko żądano, a to bez względu na sankcyę pragmatyczną z dnia drugiego Kwietnia 1767 roku, na wszystkie oraz Królewskie rozkazy i prawa, wydane w odwołaniu się do niey, które niniey szém wszędzie, gdzie tylko wymaga potrzeba uchylaią i znoszą się, ażeby kollegiia, hospicya, domy professyi, nowicyatu, rezydencye i missye, które dawniey istniały w mieyscach, gdzie teraz przywrócenia Jezuitów żądano, mogły bydź bez zwłoki przywrócone, a to wszystko przy zastrzeżeniu przywrócenia wszystkich domów, wszędzie gdzie ie Towarzystwo w Państwach moich posiadało; niemniey równie te domy, które przez ninieyszy wyrok przywrócone zostaną, iako też te, które w skutku wniosków Rady moiéy przywrócone późniey będą, maią ulegać prawóm i ustawom, iakie po wysłuchaniu Rady moiéy uznam za potrzebne wydadź dla większéy sławy i dobra Monarchii, iako też dla lepszego kierunku Towarzystwa Jezusowego, aby opiekę, którą Towarzystwu w Państwach moich istniącemu winien iestem, pogodzić z naywyższą Władzą, iaką mi Wszechmocny powierzył dla dobra moich Poddanych, i z poszanowaniem należącém się koronie moiéy. Macie to udzielić do wykonania tam, gdzie z rzeczy przypada.

Dan w pałacu moim dnia 29go Maia 1815 roku."

(Podpis) Ja, Król.

Don Tomasz Moyano.

Wielka Brytaniia.

Gazeta dworska Londyńska z d. 25. Lipca, zawiera następuiące doniesienie Kapitana Maitlanda:

Na stanowisku Bark *d.* 14. *Lipca.*

"Donoszę Lordem Kommissarzom, iż Hrabia Las Casas i Jenerał Lallemand przybyli na okręt J. K. Mości z propozycyą, abym nań przyiął Napoleona Bonapartego, poddaiącego się na wspaniałomyślność Xięcia Rejenta. Sądząc się bydź upoważnionym do tego przez tayne rozkazy JWWPanów, przychyliłem się do tego żądania i Napoleon Bonaparte przybędzie iutro na okręt."

Maitland.

Dnia 25. Lipca o godz. 5téy rano przybył do Londynu Porucznik banderowy Fletcher z wiadomością, że Bonaparte rzeczywiście iest przy Torbay.

Okręt Bellerofon odebrał rozkaz popłynienia z Torbay do Plymouth i przykazano iak naysurowiey, aby okręt, na którym iest Bonaparte z 45ma osobami orszaku swoiego, naymnieyszego nie miał związku ze stałym legalem.

W Londynie ogłosiły pisma publiczne następuiące doniesienia o poddaniu się Napoleona Bonapartego flocie Angielskiey i o następném zachowaniu się onegoż:

List pewnego Officera pisany na okręcie Cyrus *d.* 16. *Lipca* 1815.

„Bonaparte powrócił dnia wczorayszego z okrętu Superb na Bellerofona, gdzie śniadał z Admirałem Hotham, który kazał osadzić maytk mi sztaby żaglowe na znak uszanowania. Żeglowaliśmy kilka razy blisko Bellerofona, a Kapitan Maitland wołał do nas, że ma Bonapartego na okręcie. Napoleon stał może o 20 kroków od nas na pokładzie i uważał nas. Gdy przybył do okrętu Superb, wyszedł nań piérwszy Jen. Bertrand i przedstawionym był Admirałowi. Napoleon wszedł za nim. *Cesarz!* zawołał Kapitan Maitland. Napoleon pokłonił się Admirałowi, poszedł bez dalszéy ceremonii do iego pokoiu, i kazał mu grzecznię powiedzieć, iż cieszyłoby go, gdyby z nim mógł mówić. Nic nie uchodzi baczności iego; pyta się o wszystko, co iest na okręcie. Życzył sobie odprawić popis morskich żołnierzy i oglądał ich broń, mundury i t. d. Pytał się maytków o ich zapłatę, nagrody za zdobycz, odzież, pożywienie, tytuń i d. t., a gdy mu odpowiedziano, że tych potrzeb dostarcza im Płatnik, lub Kommissarz, zapytał się, czy ich nie oszukuią. W rozmowie z Admirałem, rzekł do niego: „„Poddałem się Anglikom, ale tego nie uczyniłbym z żadném innem Mocarstwem. Gdybym się któremu z nich był poddał, zależałbym był od humoru iedney osoby; lecz poddawszy się Anglikom, zależę od prawości całego Narodu."" Gdy dowództwo stało się dla niego drugą naturą, chciał przeto niejako na okręcie Angielskim dowodzić, co często powód do śmiechu dawało."

K[illegible] u podróżn[illegible] h (piszą Gazety Londyńsk[illegible] e) którzy z Bellerofonem zawinęli, zapewniaią, że Bonaparte zapraszał Officerów tego okrętu do swoiego stołu, że mówił z wielką otwartością o obecnem położeniu rzeczy i rzekł, iż niepodobieństwem iest aby Burbony rządzić mogli Francyą, iż Napoleon II. wkrótce na tron powołanym będzie, i że Ministrowi Fouché dowierzać nie można. Rozmawiał ón prawie z każdym maytkiem i uważanym był na okręcie od wszystkich za bardzo dobrego towarzysza i zabawnego podróżnego. U stołu pił Bonaparte często zdrowie Xięcia Rejenta. — W czasie krótkiego pobytu Bellerofona przy Torbay, znaydował się Bonaparte rzadko na pokładzie dla patrzenia na ludzi, którzy na batach i okręcikach końcem oglądania go przybywali. Na okręt nikogo nie puszczano.

Przybywszy Napoleon piérwszy raz na pokład Bellerofona, przemowił do Kapitana Maitlanda po Francuzku następuiącemi słowy: „Przybywam dla uproszenia sobie protekcyi Xiążęcia i praw WCPana."— Oświadczył ón, iż zaniechał zupełnie wszelkiey polityki, i że z przyczyny iego ani kropla krwi przelana więcey nie będzie. Otaczaiący go okazuią mu zawsze wielkie uszanowanie, a mówią z nim z odkrytą ustawicznie głową. Rzadko kiedy pokazuie się prędzey, iak w pół do 11tey godziny zrana, lubo iuż o 7mey się budzi. Śniada o godz. 11téy, a obiaduie o 6téy wieczorem. W ostatnich czasach nie pokazywał się prawie, lecz siedział w pokoiu okrętowym i czytał. O godz. 9téy w wieczor kładł się spać.

Oprócz tego zawieraią ieszcze Gazety Angielskie listy następuiące:

Z Torbay d. 26. *Lipca.* — Dziś, o godz. 3ciéy zrana popłynął Bellerofon po dwudniowym pobycie z Bonapartem i iego świtą z tąd do Plymouth, gdzie zawinął o godz. 4téy po południu. Nigdy nie było w Torbay tyle ludzi, którzy iechali o 60 do 70 mil (Angielskich) dla widzenia Bonapartego.

Z Dartmouth d. 26. *Lipca.*

Dnia wczorayszego znaydowałem się w pobliskości Bellerofona i widziałem Bonapartego, który na pokładzie wszystko przez perspektywę oglądał i usunął kapelusza, gdy odszedł. Miał na sobie ciemnozielony frak z czerwonym kołnierzem, stosowany kapelusz, dwa epolety, lekkie nankin-

nowe spodnie i iedwabne pończochy tegoż samego koloru. Wszystkie osoby na pokładzie okrętu, tak Francuzi, iak i Anglicy, zdeymuią kapelusze, gdy ón się tam znayduie. To straszne uszanowanie ku niemu, osobliwie ze strony Anglików, mocno mnie gniewało. Czyta ón Gazety Angielskie, poczém zazwyczay bardzo iest ponurym, ponieważ mu się treść ich nie podoba. Doniesienie, że go zawiozą na wyspę S. Heleny, bardzo go dotknęło. Bardzo niechętnie iedzie do téy dalekiey, odosobnioney wyspy.,

Z Portsmouth d. 27. Lipca.

Odebrało tu 42 artylerzystów rozkaz bydź w pogotowiu do udania się na okręt iako część straży, która Bonapartego na wyspę S. Heleny zawiezie. Bardzo dobrze się stało, ze Bonaparte na ląd nie wysiadał. Ciekawość byłaby bez wątpienia wielu ludzi o życie przyprawiła, i nie małoby potrzeba było woyska dla utrzymania porządku przy natłoku ludu.

Szczególnieysza dystynkcya (donoszą dzienniki Londyńskie) z iaką obchodzono się dotychczas z Bonapartem, iuż teraz ustała, i nakazano dnia wczorayszego, aby się z nim tylko iak z Jenerałem obchodzić. Gdy mu oznaymiono, że na Bellerofonie naywiększą część kajyty zaymować będzie, odpowiedział w tonie rozkazuiącym: *Tout, ou rien!* (Wszystko, lub nic!) Zdaie się, iż Kapitan Maitland pozyskał zaufanie iego. Bonaparte rzekł do niego: „Angliia iedna przez nieustaiący swóy odpór i przez wspieranie innych Mocarstw pokonała mnie. Gdyby nie Angliia, byłbym iuż dawno Panem Wschodu i Zachodu. Woysko Ligery upraszało mię powtórnie, abym stanął na czele iego, lecz nie chcę daléy krwi przelewać.“ Gdy naypierwszy raz spostrzegł brzegi Angielskie, rzekł z radością: „Otoż nakoniec ten piękny Kray (*Voila enfin ce beau pays*), który dawniey tylko z Calais i Boulogne widziałem.“ Wzrok Bonapartego, który teraz dobréy iest tuszy, ma wiele przenikaiącego. Ulubionym napoiem iego iest kawa. Wina mało pile. Głoszą, że świta iego odłączoną będzie od niego, małą tylko liczbę osób wyiąwszy, i że za dwa dnie popłynie na wyspę S. Heleny, do czego teraz potrzebne czynią przygotowania.

Lubo ta, na morzu Etyjopskiem leżąca wyspa tak iest odległą, przecież niektóre opozycyyne dzienniki Angielskie wyrażaią obawę, iż Bonaparte pomimo wszelkich środków ostrożności, iakie przedsięwziętemi bydź mogą, może w przyszłości znaleśdź sposobność do ucieczki, gdyż iemu i niespokoynemu duchowi iego wcale dowierzać niemożna. Wiadomo, że na wyspę S. Heleny przybywaią żeglarze do Indyi zachodnich płynący, dla nabrania świeżéy wody; ktoż może zaręczyć, ze Bonaparte nie zwróci myśli swoich na Indye zachodnie?

Wyspa S. Heleny (iak ią dzienniki Angielskie opisuią) leży na skale, wybuiałey wysoko w pośród Oceanu, i iak naydaley od wszystkich zamieszkanych Kraiów; rozhukane bałwany burzliwego morza rozbiiaią się często o iéy prostopadłe skały. Jeden tylko iest wychód dla okrętów, a i ten bardzo niebezpieczny. Grzmoty rzadko kiedy tam słychać. Jest ona często wystawioną na niedostatek, ponieważ ulewy, które tam w porze dżdzystéy przypadaią, wymulaią często i unoszą z sobą uprawne pola, przez co giną iarzyny i pasza dla bydła. Admirał Sir George Cockburn odebrał rozkaz zawiezienia tam Bonapartego na okręcie liniiowym Northumberland. Sir Hudson Lowe, przyiaciel Xięcia Blüchera, mianowany Gubernatorem téy wyspy, która teraz zamiast osady kompanii Zachodnio Indyyskiey, woyskową osadę mieć będzie. Z samego wierzchołka góry Dyanny można o 60 mil Angielskich widzieć w około morze, a gdy tam straż stoi, nie potrafi żaden okręt uyśdź bez zności. Wyspa to powstała przez wulkan, a teraz mieścić w sobie będzie politycznego wulkana Europy. (Wiadomo, że ieszcze na Kongressie Wiédeńskim była mowa o przeniesieniu Napoleona z Elby na tę wyspę.)

F r a n c y a.

Dnia 27 Lipca powróciła z Londynu do Paryża Xiężna d'Angouléme i wysiadła w Tuilleryach. NN. Cesarze Austryacki i Rossyyski, tudzież N. Król Pruski, odwiedzili ią nazaiutrz.

Dnia 29. Lipca przyiechał do teyże stolicy Xiążę Orleans i wysiadł w pałacu Królewskim, zkąd zaraz udał się do Tuilleryów do Króla. — Xiążę Kondeusz powrócił ieszcze d. 16. Lipca do Paryża. — Xiążę Oranii ziechał tam takoż dnia 17., lecz nie wyzdrowiał ieszcze zupełnie z rany odebranéy w bitwie d. 18. Czerwca.

Na iednéy audyencyi, którą N. Król Francuzki dał Xięciu Wellingtonowi, spytał się go: ile ma lat? Odpowiedział: „Urodziłem się r. 1768," — I Bonaparte także (rzekł na to Król). Opatrzność winna nam była to wynagrodzenie!"

N. Cesarz Austryacki ma w Paryżu straż honorową Angielską, N. Cesarz Rossyyski Pruską, a N. Król Pruski Rossyyską.

Gwardya narodową nie mogła ieszcze otrzymać pozwolenia stania na straży obok żołnierzy sprzymierzonych.

Gubernator Paryża, Pruski Jenerał Baron Müffling pisał d. 22. Lipca list do gwardyi narodowéy z pochwałą; na co Francuzki Gubernator Paryża Jenerał Hrabia Desolle odpisał z prośbą, aby dobre sprawowanie się téy gwardyi przestawił Monarchóm i dał iéy nadzieię prędkiego powrotu pokoiu.

Przeniósł się z St. Cloud do Paryża Xiążę Blücher i mieszka w pałacu Bourbon. Dnia 21. Lipca odwiedził go Cesarz Rossyyski w mundurze Pruskim, maiąc ze sobą Sztab liczny.

Prusacy zabieraią z Paryża zabrane im dawniey dzieła kunsztów. Wysłali już część ich d. 16. Lipca. Jest między innemi nieoszacowany obraz S. Piotra, darowany przez Rubensa miastu Kolonii, gdzie się urodził. Odesłane będą także do Akwisgranu przepyszne kolumny granitowe i porfirowe, zabrane z tamecznego Kościoła katedralnego.

W wielkiéy sali St. Cloud, gdzie niegdyś Napoleon rozpędził Radę 500, a późniéy dawał audyencye, są teraz warsztaty krawców i szewców pierwszego pułku Pruskiey piechoty Szląskiey.

Noszenie goździków, nie ustało ieszcze w Paryżu; tych którzy noszą order lilii, znieważaią często Bonapartyści.

W Wersalu, gdzie mieszkańcy strzelali, zburzono nieco domów i fabrykę broni; zapłaci zaś to miasto pół trzecia miliona franków kontrybucyi. Gwardya narodowa Wersalska, która rozbroioną była, otrzymała znowu pozwolenie sprawowania służby.

Gdy publiczna spokoyność istotnie od utworzenia gwardyi narodowéy zależy, przeto wydał Rząd Francuzki rozkazy względem uzupełnienia organizacyi oneyże.

Jenerał Desolle przykazał gwardyi narodowéy, aby wszystkim Officerom wóysk sprzymierzonych woyskowe honory czyniła, i gdy przechodzą, albo za broń brała, lub ią przed nimi prezentowała, gdyż straże wóysk sprzymierzonych dla Officerów gwardyi narodowéy Paryzkiey to zachowuią.

Francuzki Minister woyny ogłosił na rozkaz Króla 1.) że bataliony gwardyi narodowéy, wezwane od d. 20. Marca do służby woienney, niezwłocznie się rozpuszczaią; wsyscy powrócą do domów, a umieszczeni w niéy żołnierze otrzymaią zupełne uwolnienie od służby; Officerowie zatrzymaią tymczasowo swóy żołd. — 2.) Do 1. Lipca 1816go nie nastąpi w woysku lądowém i morskiém żadne podwyższenie na stopnie; ma bowiem woysko na stopie pokoiu nierównie więcéy Officerów, aniżeli potrzebuie. — 3.) Znoszą się wszystkie korpusy ochotnicze. Officerowie ich i żołnierze maią wrócić natychmiast do domów, a nieposłuszni w téy mierze będą surowo ukarani. — 4.) Wszyscy Woyskowi nie będący rodem z Paryża, lub ktorychby familiie nie mieszkały tam od 6 miesięcy, maią powrócić natychmiast tam, zkąd są rodem.

Krok ten poczytuią za pewną wróżbę rozpuszczenia wóysk Francuzkich. Zapewniaią nawet, że już są rozesłane rozkazy względem urządzenia i uzupełnienia gwardyi narodowych po wszystkich Departamentach, i że te gwardye dostawią pewną ilość bataliionów z każdego Departamentu, z których utworzą się pułki, noszące nazwiska Departamentów swoich, i że też gwardye zamienione tym sposobem w pułki, składać będą siłę woyskową. Na poparcie tego twierdzenia przytaczaią ustanowienie Jenerała Hr. Bourmont, dowodzącego ze strony Króla w 16tey dywizyi woyskowéy pod dniem 14. Lipca wydane w Lille, aby 2gi i 3ci bataliony gwardyi narodowéy płaconéy przez Departament Północy, zamieniły się w pułk, nazwany pułkiem Flandryyskim, który składać będzie osadę twierdzy Lille.

Jenerał Clauzel wydał d. 20. Lipca w Bordeaux następuiącą odezwę do woyska swoiego:

„Żołnierze korpusu obserwacyynego Pireneów zachodnich! — Woysko Ligery uczyniło przez przyięcie białey kokardy i chorągwi nayważnieyszą ofiarę, iaką tylko kiedy woysko Francuzkie uczynić mogło. Pomniycie, że wybór naszych Walecznych składa część tego woyska, i że nie wahaliście

się nigdy iśdź za krokami onegoż; naśladuiąc posłuszeństwo i szlachetne poświęcenie się iego, nabędziecie z woyskiem Francuzkiém nowego prawa do podziwienia i wdzięczności Narodu Francuzkiego. Przed nieprzyiacielem i w gronie WSpółobywateli Waszych zasługiwałem zawsze na zaufanie Wasze; żaden z Was nie może mię obwiniać o słabość; ale wielkiemu interessowi Oyczyzny wszystko ustąpić musi; dowiedliście tego, i dowiedziecie to ieszcze; w naywiększych nawet niebezpieczeństwach, szliście bez wahania się za przykładem Dowodców Waszych, i spuszczaliście się na ich rostropność i światło. Ci, którzy Was tak często do zwycięztwa wiedli, nie zdołaią domagać się od Was czegoś, coby przeciwném było honorowi, a w téy chwili, gdzie nowe otaczaią nas niebezpieczeństwa, dacie się im znowu powodować. — Żołnierze! Miłość Oyczyzny iest nieroddzielną od miłości Monarchy; tak dalece tylko Kraiowi Waszemu wiernymi pozostaniecie, iak dalece Królowi wiernymi będziecie. Zawsze iesteście przedmiotem oycowskiéy staranności iego, i doświadczycie wkrótce, że Was za naydroższe dzieci swoie uważa. Gromadźmy się wszyscy około niego, a uwolniemy Oyczyznę naszą od wszystkich nieszczęść, które ią uciskaią. Tak zachowamy niesplamioną sławę, któréy nabyliśmy w bitwach. Ucieczka przed nieprzyiacielem naszym byłaby zbrodnią, któréy nikt z nas dopuścić się nie potrafi! Badźmy zgodnymi przez przywiązanie do Monarchy, pozostańmy aż do śmierci wiernymi godłu Mężnych: Honor i Oyczyzna!, a Francya, która sławę swoią winna iest woysku, będzie mu także winna ocalenie swoie."

Po tey odezwie nastąpił rozkaz dzienny w którym nakazano, aby d. 22. Lipca wywiesić w Bordeaux na wszystkich wieżach i gmachach publicznych białą chorągiew. „Mieszkańcy i Żołnierze! (dodaie Jenerał Clauzel) Wezwany byłem pomiędzy Was dla kierowania biegiem działań woyskowych i cywilnych. Do Was należy sądzić o postępowaniu moiém. Przyiemno mi iest, że sobie nic mam nic do zarzucenia. Sprawa powszechna, sprawa każdego z Was wymaga tego, abym do przybycia wyznaczonego od Ludwika XVIII. następcy moiego, wykonywał nadal władzę, iaką miałem dotychczas. Władze cywilne i woyskowe muszą pozostać na urzędach swoich i piastować ie w imieniu Ludwika XVIII. dopóty, póki prawnie inne mianowanemi nie będą."

Pomimo tego rozkazu (pisze dziennik rospraw) obięli natychmiast na mieyscu Władz ustanowionych przez Bonapartego, wodzę rządu ci Urzędnicy, którzy d. 20. Marca urzędy piastowali.

Marszałek Davoust pisał do bawiących w Paryżu Deputowanych woyska swoiego list następuiący:

Na przedmieściu Orleańskiem St. Marceau d. 18. Lipca 1815.

Mości Panowie! Posyłam WCPanóm nowy akt uległości woyska dla podania go Ministerium woyny. Zostaiemy w tém samém położeniu. Woysko okazuie wybornego ducha i zachowuie się nayrostropniéy. Nie mam dotychczas odpowiedzi na pierwsze oświadczenie hołdu naszego. To milczenie Rządu i potwarze, iakich dopuszczaią się Gazety Paryzkie przeciw woysku, która na nie tak mało zasługie, złe sprawia wrażenie na Officerach. Ważną iest rzeczą wydobyć się z tego położenia.

(Podpis) Xiążę Eckmühl.

Z sali Marszałków w pałacu Tuilleryyskim, zdięto portrety Marszałków Ney i Davoust.

Prywatny Sekretarz Xięcia Rovigo (Sawary) aresztowanym. Gwardya narodowa Paryzka aresztowała d. 21. Lipca dwóch młodzików, którzy na podwalach buntownicze pisma rozsiewali.

O stanie rzeczy nad Ligerą, nie pewne ieszcze są wiadomości. Całe woysko, które stało w Nantes i Bordeaux, złączyło się z woyskiem Davousta. Przeniósł ón główną kwatérę swoię do Bourges, obieżdża wszystkie stanowiska woyska swego, i każe żandarmóm imać zbiegów z niego. Udaie, iakoby działał, nie tak za sprawę Ludwika XVIII., iako raczéy Oyczyzny. Woysko Austryackie, które górę Simplon przeszło, ciągnie także ku Ligerze dla przeszkodzenia, aby Davoust nie wkroczył do Burgundyi. Cały zachód Francyi aż do granicy Hiszpańskiéy temu woysku ulega. — 10,000 Austryaków weszło iuż do Autun. Xiążę Blücher przenosi się do Chartres. Jenerał Ziethen ciągnie z pierwszym korpusem do Normandyi. — Bourges napełnione iest woyskiem Ligery; liczny park artyleryi stoi przed tém miastem. Zakłady Davousta zbieraia się w Poitiers. — Woyska Rossyyskie i Pruskie śpieszą nad Ligerę.

Postanowione, aby Kray Francuzki z téy strony Ligery rządzonym był tymczasowo przez Sprzymierzonych, stosownie do następuiącéy urzędowéy Noty:

Niżéy podpisani Ministrowie Mocarstw sprzymierzonych zastanowili się gruntownie nad podaniami ze strony Ministeriium Królewsko-Francuzkiego, złożonemi przez Barona Louis, a tyczącemi się przyzwoitego uporządkowania Administracyi Prowincyi, zaiętych przez woyska sprzymierzone. Sądzą, iż następuiące, ułożone przez nich postanowienia, są naystosownieysze do połączenia życzeń Króla ze stanem, w iakim zostaią woyska sprzymierzone we Francyi. 1.) Dla uprzątnienia niepewności względem stanowisk woysk, linia demarkacyyna oznaczy, iakie też woyska zaiąć maią Departamenta. — 2.) Te Departamenta, maiące utrzymywać woyska, podzielone będą dla rozmaitych korpusów tak, iż wiednym Departamencie korpusy ziednego tylko woyska stać będą. — 3.) We wszystkiem, co się tycze administracyi i potrzeb woyska, wszędzie iednakowe zachowa się systema. — 4.) Władza Królewska będzie przywrócona wszędzie; Prefekci i Podprefekci obeymą znowu urzędy swoie. — 5) Dla wspierania Władz i ułatwienia służby przydani będą Prefektóm Gubernatorowie woyskowi, którzy iednak w tém tylko, co się tycze służby i bezpieczeństwa woyska, dawać im mogą przepisy. — 6.) Przedmioty tych przepisów będą dokładniey oznaczone. — 7.) Sprzymierzona administracyyna Kommissya postanawia się w Paryżu, która zacznie się znosić, iak można nayprędzey, z Kommissyą mianowaną przez Króla. — 8.) Wydano rozkazy względem wstrzymania kontrybucyi w gotowiźnie, nałożonych na różne miasta i Departamenta; na przyszłość żadna taka Kontrybucya nie może bydź nałożoną przez rozkaz Intendentów ieneralnych woysk sprzymieronych. Pochlebiaią sobie niżey podpisani, iż Królewskie Ministeriium uzna w tém postanowieniu szczere ich życzenie przywrócenia powagi Królewskiey, i ułatwienia ciężarów woiennych, ile obecne okoliczności dozwoliły. — Zapewniamy Xięcia Tayllеyranda o naszym szacunku. — Działo się w Paryżu d. 24. Lipca 1815.

(Podpisy) Metternich. — Nesselrode. — Castlereagh. — Hardenberg.

Stosownie do tego, obwody dla woysk sprzymierzonych tak są oznaczone:

Między Sekwaną i Skaldą dla woyska Angielskiego; między Skaldą i Mozą dla Pruskiego, między Mozą i Mozelą dla Rossyyskiego; między Marną i Sekwaną dla Bawarskiego; między Renem i Ligerą dla Austryackiego; Paryż i obwód rzekami oznaczony, wspólnie będzie osadzonym. Ligera uważaną iest za granice, poza którą woyska sprzymierzone nie będą stały.

Prefekt Departamentu Sekwany, Baron Chabrol, uwiadomił mieszkańców Paryża obwieszczeniem, wydaném dnia 27. Lipca, że w skutku nowéy umowy Xiążę Maurycy Lichtenstein, Dowódca woyska Austryackiego w Paryżu, rozkazał, aby od dnia tegoż nie żywili mieszkańcy stoiących u nich kwaterą Austryackich Officerów i żołnierzy. Officerowie muszą żyć własnym kosztem, a żołnierze pobierać będą racye z magazynów; mieszkańcy winni są więc odtąd dawać woysku Austryackiemu tylko kwaterę, i to, co do niéy należy.

Hrabia Wurmser Cesarko-Austryacki Intendent ieneralny Cesarsko Austryackiego woyska Włoskiego, powierzył Wielkorządztwo zaiętych woyskiem Austryackiém Departamentów *Ain*, *Jura*, *Jzery* i *Montblanc* Ces. Austr. Radcy nadwornemu i Kawalerowi, Roschmann-Hoerburg, który założył siedzibę swoią w Bourg en Bresse i wydał d. 20 Lipca do mieszkańców rzeczonych Departamentów odezwę, w którey, przyrzekaiąc utrzymanie publicznego porządku i ustalenie wewnętrzney spokoyności, to między innemi wyraża: „Nie taiemy tego przed Wami, że będziecie musieli znosić nieuchronne i wielkie ciężary, które woyna pociąga za sobą; poddaycie się im z rezygnacyą, iaka oświeconemu Ludowi przystoi, a one staną się lzeyszemi; rozważcie, że tu nie idzie o opędzenie potrzeb nieprzyiacielskich żołnierzy, lecz o utrzymanie woyska, które dla tego tylko weszło na ziemię Waszą, aby ustalić pokóy Europy i zapewnić Wam byt Wasz cywilny i polityczny."

Położenie Francyi przybiera teraz właściwą postać. Partye połączaią się, ale Ludwik XVIII., który Sprzymierzonym winien przywrócenie swoie na tron, znayduie się w szczególnieyszém położeniu. Trzyma on z Poddanymi i Jenerałami, którzy się na po-

zor za nim oświadczaią, iako też Dowodcy w twierdzach. Taki obrot rzeczy wymaga koniecznie całéy uwagi Sprzymierzonych. Przezorność nakazuie, aby woyska sprzymierzone bez ustanku nadciągały.

Niemcy.

N. Król Saski mianował Jenerałem Majorem iazdy byłego w woysku Xięstwa Warszawskiego Pułkownika Błeszyńskiego.

W dniach 23go, 25go i 27go Lipca spodziewano się w Dreźnie korpusu Rossyyskiego, składaiącego się z 43000 ludzi, który zostaie pod sprawą Jenerała iazdy Hrabiego Wittgensteina i ciągnie do Francyi.

Dnia 26. Lipca stanął w Frankfórcie nad Menem pierwszy oddział Królewsko-Saskiego korpusu, który w liczbie 16,000 ludzi pod dowództwem Xięcia Sasko-Koburgskiego ciągnie do wóysk sprzymierzonych we Francyi. Ogół wóysk obecnych we Francyi wkrótce wyniesie do 500,000 ludzi. Liczna ich obecność tém potrzebnieysza, ile że wiele rzeczy tam iescze pozostaie do załatwienia, i nie mało twierdz do osadzenia. Od południa do północy Francyi, Monarchowie sprzymierzeni w Prowincyach woyskiem ich zaiętych administracyę cywilną dla siebie do dalszego czasu sprawować rozkażą, na który to koniec potrzebni Urzędnicy z różnych stron przybywaią.

Przechód Królewsko-Duńskiego posiłkowego korpusu przez Hamburg do Francyi rozpoczął się dnia 29. Lipca, a skończy d. 3. Sierpnia. Pułkownik Waldeck dowodzi trzecią brygadą składaiącą przednią straż. Pierwsza brygada iest pod dowództwem Jenerała Majora Bachmann; druga pod sprawą Pułkownika Castonnier, a odwód prowadzi Pułkownik Flindt. Korpus ten składa się z 15000 ludzi.

Dania.

Z Kopenhagi donoszą pod d. 29. Lipca, że traktat posiłkowy z Angliią zawarty, iest bardzo korzystny dla Danii, gdyż iest obrachowany od d. 1. Kwietnia r. b. — Szwecya nie przystawi tym razem żadnego woyska.

Dzień 31wszy Lipca wyznaczony był na koronacyę Królestwa Jchmość Duńskich, która się odbyć miała w Frederiksborgu.

Wyspy Duńskie S. Krzyża, S. Tomasza i S. Jana w Indyach Zachodnich, powrócili Anglicy Duńczykóm w miesiącu Kwietniu r. b. Obiął ie w posiadłość wysłany z woyskiem Jenerał Porucznik Oxholm.

Król Jmć Duński zaszczycił W. Krzyżem orderu Dannebrogskiego Hrabiego Lanckorońskiego, Ces. Austr. taynego Radcę i Kawalera Polskiego orderu Orła białego.

Szwecya i Norwegia.

Seym Szwedzki, który zebrał się był d. 3. Marca w skutku zwołuiącego listu Królewskiego, ukończył d. 16. Czerwca posiedzenia swoie.

Uchwalono na tym Seymie, aby zabrać na Skarb znakomity maiątek, który należał się byłemu Królowi Gustawowi Adolfowi ze spuścizny zmarłéy Matki iego, Xiężniczki Duńskiéy, a Małżonki Gustawa III. Uchwała ta nastąpiła z przyczyny ostatniego oświadczenia Gustawa Adolfa, zastrzegaiącego prawa Syna swoiego do tronu Szwedzkiego. Wiadomo wreszcie, że Syn Gustawa Adolfa, który edukuie się w Baden przy Matce swoiéy Krolowéy Fryderyce, która iest z domu Xiężniczką Badeńską, nie przyiął wyznaczoney mu przez Naród Szwedzki pensyi, i że żyie teraz tylko z prywatnego maiątku Oyca swoiego.

Wreszcie nie doniosły pisma publiczne o rosprawach Seymu Szwedzkiego nic więcéy, iak tylko to, że pomiędzy Szlachtą utworzyły się były dwie przeciwne partye, i że mieszczanie i włościanie domagali się takich samych przywileiów, iakie otrzymali Norwegiianie przez Konstytucyę swoią.

Dnia 18. Czerwca wyiechał Król z Królową, Królewicem Następcą i Synem iego do Chrystyianii dla zagaienia Seymu Norwegskiego, z kąd potém poiedzie do Drontheim, gdzie się iako Król Norwegski koronować będzie.

Stanąwszy Król w Chrystyianii, zagaił d. 5. Lipca Seym mową następuiącą:

Dobrzy Panowie i Mężowie Norwegscy! Mości Panie Prezesie i wszyscy Członkowie Seymu Norwegii!

„Gdy ostatni nadzwyczayny Seym zakończył swoie obrady, zapewnił Was w imieniu moiém, móy ukochany Syn, Krolewic Następca tronu, że kiedy iuż od Ludu północnego półwyspu tak mocno pożądany zamiar połączenia oboyga Królestw Skandynawii,

osiągnionym został, na przyszłość o to się tylko starać musiemy, abyśmy między Narodami Europy przez pomyślność i przez iedność naszą celowali."

„Wówczas zdawał się bydź zabezpieczonym pokóy na stałym lądzie. Wielkie, dla świata stanowcze zaszły były zdarzenia, a Europa, zyskała, iż tak powiem, nową postać. Duch zdobycia zdawał się bydź przytłumionym; spokoyność, wszystkim Mocarstwóm tak potrzebna, obiecywała oraz powrót powszechnego pokoiu. Politycy, nawet Filozofowie, mogli słusznie spodziewać się, że pokóy na pół wieku iest zabezpieczonym."

„Jakże byłbym szczęśliwy, gdybym się mógł zupełnie téy myśli oddać; gdybym, ufaiąc w Waszéy mądrości i miłości ku Królowi Waszemu, mógł się był wespół z Synem moim tém tylko iedynie zatrudnić, używać takich sposobów i środków, i zastanawiać się nad owemi, które są potrzebne dla powrócenia temu starożytnemu Królestwu Norwegii nie tylko na czas krótki trwaiącéy, lecz na przemyśle, handlu i rolnictwie prawdziwie ugruntowanéy i poprawionéy pomyślności."

„Tymczasem złożyła Opatrzność wpośród tych usiłowań nowy dowód niepewności rachub i nadziei ludzkich. Europa wystawia znowu obraz wielkiego obozu, a krew iéy mieszkańców, którą tak często i tak mocno ziemia onéyże zlaną była, ma znowu na spustoszonych niwach iéy płynąć."

„Półwysep Skandynawii, broniony swém jeograficzném położeniem, może się wprawdzie spodziewać pokoiu, którego na próżno inne Narody osiągnąć usiłuią; ależ w czasie, gdy cała Europa przybrała postać woienną, gdy bitne Narody, których duch tak wielkie przykłady odwagi i poświęcenia się za Oyczyznę okazał, pod bronią stoią, mamyż piérwszą, nayświętszą z naszych powinności zaniedbywać, spuszczaiąc się na bezpieczeństwo, które nam nasze położenie nadarza? Chociaż nie żądamy rozprzestrzenienia granic naszych i wyższego blasku dla naszéy woiennéy sławy, musiemy iednakże życzyć sobie, abyśmy widzieli Europę w spokoyności i pokoiu; ależ to szczęście, o które się przed wszystkiemi innemi Państwami ubiegamy, powinniśmy tém więcéy sami sobie starać się przygotować. Te Narody które wolność miłuią, nie powinny nigdy zapominać, że miłość Oyczyzny i mocne postanowienie poświęcenia wszystkiego za niepodległość swoią, są daleko bezpiecznieyszą warownią, aniżeli skały i morza. Z takim sposobem myślenia, powinniście, dobrzy Panowie i Mężowie Norwegscy, potrzeby czasowe uprzedzić, i w tém wszystkiem, co honor i pomyślność Narodu ustalić może, gotowymi bydź zgodnie z Narodem Szwedzkim do wydania uchwał odpowiadaiących środkóm, jakich w ciągu obrad Waszych użyć możecie."

„Macie w tém, dobrzy Panowie i Mężowie Norwegscy, oczywisty dowód szacunku Narodu Szwedzkiego dla praw Waszych, że niedawno Stany tego Królestwa warunki unii Norwegii ze Szwecyą uznały i potwierdziły, a przekonany iestem, że i Wy, dobrzy Panowie i Mężowie Norwegscy, wolném od wszelkich przesądów uczuciem tak ożywieni iesteście, iż nie potrzeba ani czasu, ani doświadczenia dla wywzaiemnienia się z tymże samym szacunkiem i miłością braterską, iakie mieszkańcy Szwecyi dla Was maią."

„Dla mnie iest szczególnieyszém ukontentowaniem dadź poznać Seymowi Norwegskiemu, że zatargi z Daniią względem Pomeranii, pożądany koniec wzięły. Dobre porozumienie, które Nas ze wszystkiemi Mocarstwami Europy połącza, nabiera ciągle większéy mocy. Handlowa bandera nasza szukaną iest chętnie na morzu środziemném, a Barbaryyczykowie dopełniaią wiernie zawartych z nimi traktatów. Przywrócony szczęśliwie pokóy między W. Brytaniią i Ziednoczonemi Stanami Ameryki, skoiarzy ściśléy teraz przyiacielskie stosunki nasze z temi obiema Państwami, i otworzy nowe źródło dla naszego handlu, rozszerzaiąc i posuwaiąc go daléy. Rząd wyspy St. Domingo rad przyiął naszą banderę, a handel nasz na brzegach tych wysep nie doznaie żadnéy przeszkody."

„Maiąca się Wam teraz zdać sprawa o stanie Królestwa, przekona Was zupełnie o moich usiłowaniach o dobro Wasze. Ważnym iest cel obrad Waszych; iednakże musicie się zaufania Króla Waszego godnymi okazać, i usprawiedliwić oczekiwanie Narodu, który iuż hołdował téy wielkiey i niezmiennéy zasadzie, że wolność Ludu wspiera się na zaufaniu w Rządcy i przywiązaniu do niego, a honor Rządcy na miłości i pomocy Ludu."

„Polecam Was, dobrzy Panowie i Męże Królestwa Norwegskiego, pieczy Naywyższego, i wzywam Jego błogosławieństwa dla obrad Waszych, zostaiąc wreszcie wszystkim

A 3

razem i każdemu z osobna, z całą Królewską życzliwością i łaską, bardzo przychylnym."

Rossya.

Gazeta Rossyyska (Poczta północna) zawiéra następulący artykuł z Petersburga pod d. 7. (19.) Lipca:

W dniu 6tym (18tym) Czerwca wydany został naywyższy Jego Cesarskiey Mości Ukaz do rządzącego Senatu w brzmieniu następuiącém:

Przez (*umieszczony w nadporządkowym Dodatku do Nru 56go Gazety naszéy*) Manifest w dniu 9tym (21wszym) Maia wydany, uwiadomiliśmy o zawarciu traktatów korzystnych dla Państwa, i o przyłączeniu do Imperiium Rossyyskiego większéy części Xięstwa Warszawskiego, z tytułem Królestwa (Carstwa) Polskiego. Na mocy wspomnianych traktatów, uznawszy za potrzebę uczynić dodatek i w Cesarskim tytule Naszym, przesyłamy Rządzącemu Senatowi iego opisanie, dla należnego wykonania."

W opisaniu tém Rossyyski Cesarski tytuł ma w sobie nowy dodatek, w mieyscu z porządku tak następulącém: „Car Kazański, Car Astrachański, Car Polski, Car Sybirski, Car Chersonesu Taurykiego, i t. d.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie dochodzące do d. 12. Sierpnia, nie zawieraią żadnych dalszych urządzeń tymczasowego Rządu Królestwa Polskiego, a z wiadomości kraiowych tylko tę, że Obywatele i Urzędnicy Powiatów *Siedleckiego*, *Rawskiego*, *Sandomirskiego*, *Brzezińskiego* i *Staszowskiego*, złożyli ostatnich dni Lipca i pierwszych Sierpnia przysięgę wierności N. Cesarzowi Alexandrowi, iako Królowi Polskiemu.

W twierdzy Zamościu nie masz woyska Polskiego; a osada składa się z dwodowych batalionów Rossyyskiego pułku Szlissenburskiego.

Rozmaite Wiadomości.

Pułkownik Neapolitański Malczewski i Baron Neapolitański Pfail, towarzyszyli Pani Murat (byłey Królowéy Neapolitańskiey) do Tryjestu, z kąd, otrzymawszy paszporty wyiechali, pierwszy do Polski, a drugi, rodem z Düsseldorfu, do Berlina.

Murat przebywa ieszcze w domu wieyskim Jenerała Lallemand pod Tulonem. Domagał ón się paszportów od dowodzącego w Marsylii Jenerała Perregmond, lecz ten ich mu odmówił.

Pani Ludwikowa Bonaparte przeiechała dnia 20. Lipca przez Dijon do Szwaycaryi. Dnia 18go dostała w Paryżu rozkaz opuszczenia Francyi i miała paszport od Xięcia Otranto, a Hrabia Woyna, Adjutant Xięcia Szwarcenberga, towarzyszy iey do przeznaczonego mieysca. Będzie ona mieszkać w Siena z Kardynałem Fesch.

Poseł Angielski Pan Wilson, o którego przeieździe przez Warszawę donieśliśmy, nie iedzie do Petersburga, lecz do Persyi.

Grammatyka Języka Polskiego

według prawideł JX. Xiędza Kopczyńskiego, napisana przez Jana Pietra Bohdanowicza Dworskiego, w Wilnie 1813 in 8vo (stronnic 183), kosztuie 40 kopiiek srebrem.

Dziennik Wileński, namienia o téy Grammatyce co następuie:

„*Pomimo niezaprzeczoną wartość Grammatyki JX Kopczyńskiego przed trzydziestą kilka laty wydanéy, wyznać potrzeba, iż ona dla rozdrobnienia na sześć oddzielnych książek i dla ciągłey mieszaniny z łaciną, bardzo iest niedogodną do nauki, i do szukania, w zachodzących grammatycznych wątpliwościach, objaśnień, zwłaszcza, że nawet nie ma żadnego ogólnego rejestru materyi. Tey niewygodzie dosyć zdaie się szczęśliwie zaradził JP. Dworzecki, którego ninieysze dzieło obeymuiąc w nie wielkiéy książce wszystkie grammatyczne prawidła, zaleca się ieszcze tak z porządku i dokładności wykładu, iako też z poprawności edycyi.*" (Zapisać można tę grammatykę we Lwowie w księgarni Pfaffa.)
